



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódm piecz ... ” „Ale cie przyst pili do góry Syon i do miasta Boga ywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, aby cie nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz porusze nie tylko ziemi , ale i niebem (...) Przetoprzyjmuj c Królestwo nie chwiej ce si , miejmy lask , przez któr słu my przyjemnie Bogu z boja ni i uczciwo ci . ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwy szy Kaplan (...) Przez wi ksy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; yd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12.

TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: **August Gohlke**. Wydawca: **Świecki Ruch Misyjny „Epifania”** (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 300, pojedyn. Numeru zł 25

SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izaj. 62:10.

Izaj. 8:20; Łuk. 11:28.

BOSKA TAJEMNICA

„Tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się go boją, [czczą] a przymierze swoje oznajmuje im” (Ps. 25:14).

Ś CIEŻKI BOŻE okryte są tajemnicą i nie zostaną powszechnie objawione, zanim nie wzejdzie słońce sprawiedliwości, które wysyła swe uzdrawiające promienie (Mat. 4:2) i nie zaznajomi całej ludzkości z długością, szerokością, wysokością i głębokością Bożej miłości (Iz. 11:9; 40:5; Abak. 2:14). Jednak nim to nastąpi wyłoni się szczególna klasa, która zgodnie z planami Niebiańskiego Ojca dozna Jego łaski na długo przed pozostałą częścią rodzaju ludzkiego.

Wydaje się, że prorocstwo zawarte w omawianym przez nas wersecie odnosi się szczególnie do owej wybranej klasy, do tych, którym Bóg objawia, swą tajemnicę. Tej wybranej klasie Bóg ukazuje swe przymierze wtedy, gdy może ona jeszcze korzystać z chwalebnych przywilejów tego przymierza.

Niewieleu wyznawców chrześcijaństwa wie, że w wieku Ewangelii, Bóg zawarł szczególne przymierze ze swym ludem, bowiem wiedzę na ten temat posiadała jedynie pewna klasa, która miała „uszy ku słuchaniu” i która w związku z tym mogła otrzymać niezbędne informacje i podjąć stosowne działania.

Uszy całego współczesnego świata nie słyszą. Wielu Żydów wie, że Bóg zawarł z ich ojcami przymierze przy górze Synaj, z Mojżeszem jako pośrednikiem. Żydzi ci mają jakieś nadzieje związane z Przymierzem Zakonu. Lecz cielesny Izrael wie mało lub nie wie nic

o szczególnym przymierzu ofiary, zawartym w obecnym wieku Ewangelii — Ps. 50:5; Mat. 13:10—17.

Tej szczególnej klasie, która prawdziwie „czci Pana”, wiadoma jest tajemnica Pańska — znajomość tajemnicy zakrytej przez wieki przed pokoleniami (Kol.

1:26, 27). Owa tajemnica Boskiego planu wieków ukryta jest w przypowieściach, typach i symbolach tak przed światem, jak i przed nominalnym chrześcijaństwem — ukryta jest przed wszystkimi, z wyjątkiem całkowicie poświęconych dzieci Bożych. Pismo Święte wyraźnie pokazuje nam, że poświęcony lud Boży będzie miał zrozumienie Bożych planów różniące się bardzo od wszelkiej wiedzy, jaką posiada świat (1 Kor. 2:7—16).

Dlatego też wszyscy, którzy utrzymują, iż są ludem Bożym, powinni uważać posiadanie tej cudownej wiedzy za rzecz- bardzo ważną, ponieważ to właśnie

ona odróżnia tych, którzy są *jedynie Jego sługami od tych, którzy otrzymali Ducha Świętego i traktowani są jako przyjaciele i synowie* — zaznajomieni z planem, ich Niebiańskiego Ojca (Jana 15:15).

Zanim ktokolwiek mógłby otrzymać znajomość tajemnicy Chrystusowej, musi przedtem dowiedzieć się, że Bóg wchodzi w związki przymierza z pewną klasą, i że istnieją pewne o-kreślone warunki i zasady uczniostwa, których należy przestrzegać, zanim możnaby zaw-

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN
CHRYSZTUSOWEJ BAZYLEI
IZAJ. 62:10
MIESIĘCZNIK

Sierpień 1987

Nr 379/26 (8)

SPIS TREŚCI

Boska tajemnica, Ps. 25:14.....	114
Trzy wielkie przymierza.....	115
Przyjęcie żydów i pogan.....	116
Ogólny zasięg Przymierza Nowego	116
Przyzwyczajenia — dobre i złe.....	117
Co jest przyzwyczajeniem?.....	118
Nawyki martwienia się.....	120
Przewycięzanie nałogu palenia tytoniu	122
Nie ma bezpiecznego palenia tytoniu	123
Ciekawe wiadomości.....	123
Odkryto nieznaną manuskrypt Józefusa ze wzmianką o Jezusie Chrystusie.....	123
Interesujące pytania i odpowiedzi.....	124
„I ZATRĄBIŁ ANIOŁ SIÓDMY, I STAŁY SIĘ GŁOSY WIELKIE NA NIEBIE MÓWIĄCE: KRÓLESTWA ŚWIATA STAŁY SIĘ KRÓLESTWAMI PANA NASZEGO I CHRYSZTUSA JEGO, I KRÓLOWAĆ BĘDZIE NA WIEKI WIEKÓW” OBJ. 11 : 15	

rzeć to szczególne przymierze ofiary. Owe warunki i zasady to całkowite poświęcenie się w czynieniu woli Bożej (Rzym. 12:1). W taki sposób tajemnica Pańska objawiona jest oddającym cześć, posłusznym i posiadającym uczciwe serca — tym, którzy przychodzą do Boga przez Chrystusa, starając się poznać i czynić Boską wolę. Inni, postępujący inaczej niż ci, o których tu mówimy, albo wcale nie znają tej sprawy, albo też wydaje się im ona niejasna i nieokreślona.

Kiedy już ta szczególna klasa, którą Bóg powołuje w Wieku Ewangelii, zapozna się z Boską tajemnicą, Bóg objawi jej również swoje przymierze i spowoduje, że będzie ono przez nią zrozumiane. Najpierw w ograniczonym stopniu członkowie tej klasy rozumieją, że mają stać się uczniami naszego Pana Jezusa Chrystusa, że muszą zaprzeć samych siebie, wziąć swój krzyż i naśladować Jezusa. Jednakże nie rozumieją oni w pełni ani owych wymagań, ani też nie będą w stanie uświadomić sobie, ile przymierze to może dla nich znaczyć. Lecz krok po kroku Bóg odkryje im jego znaczenie i udzieli łaski na pielgrzymowanie, wiodąc ich ścieżkami sprawiedliwości prowadzącymi do życia wiecznego. Mowa tu o „drodze żywota”, o drodze którą zna niewielu (Ps. 16: 11; Mat. 7:13, 14).

Niewielu wie o niej, dlatego też tylko niewielu przygotowuje się na skorzystanie w pełni z owego błogosławionego zarządzenia. Kiedy skończy się już obecny wiek Ewangelii, przestanie też istnieć tajemnica — ów sekret Pański, który istniał ukryty już nim stworzony był świat i którego ów świat nie rozumie. Przywilej poznania tajemnicy Pańskiej, zrozumienia głębokich spraw Bożych zakrytych przed innymi został udzielony tylko poświęconym.

TRZY WIELKIE PRZYMIERZA

Przymierze ofiary, które osoba poświęcona osobiście zawiera z Jehową, stanowi założony z góry warunek wielkiego przymierza Abrahamowego — „W tobie i nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”. Przymierze zawarte z Abrahamem miało bardzo rozległy zasięg i obejmowało tak ziemskie, jak i niebiańskie nasienie (1 Moj. 22:17). Widzimy, że naturalne nasienie Abrahama okazało się niezdadne jako naród do zajęcia duchowej pozycji, i w związku z tym szukano nasienia duchowego (które miało być utworzone z prawdziwych Izraelitów i wiernych pogan), którego Głową jest Jezus a ciałem Kościół.

Przymierze Zakonu, które Bóg zawarł z Izraelem przy górze Synaj, pozostawało w zgodzie z przymierzem Abrahamowym, bowiem dawało Izraelitom sposobność próby, dzięki której mogli dowieść, czy są godni, aby stać się duchowym nasieniem Abrahama, które ma błogosławić wszystkie narody ziemi. Próba ta nastąpiła przy końcu wieku żydowskiego, podczas pierwszego adwentu naszego Pana. W czasie zesłania Ducha Świętego niektórzy z

nich przeszli z domu sług do domu synów (Żyd. 3:1—6).

Lecz ogromna większość narodu żydowskiego miała niedoskonałe serca i z tego powodu niegodna była, aby objęły ją postanowienia przymierza, do którego przystąpili ich wielcy przodkowie. W rezultacie niebiańskie zarysy przymierza Abrahamowego objęły bezpośrednio jedynie tych spośród naturalnego nasienia Abrahamowego, którzy byli gotowi przyjąć Chrystusa i stać się członkami klasy powołanej podczas wieku Ewangelii.

Apostoł twierdzi, że Mojżeszowe Przymierze Zakonu było cieniem przyszłych dóbr (Żyd. 8:5; 10:1). Innymi słowy, był to cień lub typ nowego przymierza, które Bóg obiecał zawrzeć z Izraelitami po zakończeniu się „utrapienia Jakubowego” (Jer. 30:7; Ezech. 38; 39; Zach. 14:1—5).

Stare przymierze Zakonu miało swe ofiary, lecz były to po prostu typy „lepszyc ofiar” Chrystusa i Jego Kościoła. Przymierze to miało też doroczny dzień pojednania, lecz był to jedynie typ wielkiego antytypicznego dnia pojednania, składającego się z wieku Ewangelii i Wieku Tysiąclecia. Wykorzystane też zostało do ustanowienia pewnego wzorca, jakiego ludzie nie byli w stanie osiągnąć.

Lecz nowe przymierze, jakie Pan zawrze z Juda i Izraelem, posłuży ludziom za ten sam wzorzec, który będą oni w stanie osiągnąć dzięki warunkom ustanowionym w Tysiącletnim Królestwie Mesjasza. Widzimy więc, że pierwotne przymierze Zakonu służy innym celom niż nowe przymierze. Ponadto, dawne przymierze Zakonu dane Izraelitom ustanowione było w celu określenia ich przydatności do walki o wysoki zaszczyt stania się Abrahamowym nasieniem obietnicy, które ma błogosławić wszystkie narody ziemi (1 Moj. 12:3; 22:15—18).

ŻYDZI NIEZDOLNI DO DOSKONAŁEGO PRZESTRZEGANIA ZAKONU

Pierwotne przymierze wymieniało dwa nasienia — jedno duchowe a drugie naturalne — „gwiazdy na niebie i piasek na brzegu morskim”. Jednak dopiero kilka wieków po ustanowieniu przymierza Zakonu Bóg dał Izraelitom szansę zakwalifikowania się do stanu nasienia duchowego. Zanim mogli osiągnąć ów wysoki zaszczyt, mieli stanąć przed egzaminem, a egzamin ten opierał się na Przymierzu Zakonu. Gdyby którekolwiek z dzieci Izraela było w stanie w doskonały sposób wypełnić Przymierze Zakonu, to mogłoby się stać dawno obiecany duchowy nasieniem Abrahama (3 Moj. 18:5).

Przez szesnaście stuleci Izraelici dowodzili swym postępowaniem, że nie są w stanie wypełnić warunków Przymierza Zakonu — ani jako naród, ani jako jednostki. W ten sposób dowiedziono, że żaden członek upadłej rasy Adamowej nie mógł w oczach Bożych uzyskać usprawiedliwienia przez wypełnianie Zakonu. Dlatego też każdy, kto stanie się owym nasie-

niem obietnicy mającym błogosławić wszystkie narody ziemi, musi z konieczności stać się innym niż ród Adamowy, składający się z jednostek, z których każda dźwiga na sobie pierwotny wyrok, wynikający z grzechu popełnionego przez ojca Adama podczas pierwotnej próby — Rzym. 5:12—19; 1 Kor. 15:21, 22.

Jedynym Żydem, który dowiódł, że posiada wymagane kwalifikacje, aby stać się duchowym nasieniem Abrahama, był nasz Pan Jezus Chrystus. A dowiódł tego swym doskonałym posłuszeństwem względem Zakonu przez to, iż nie zgrzeszył (Żyd. 7:26, 27). Lecz sam w sobie fakt, iż nasz Pan nigdy nie zgrzeszył, nie czyni Go Mesjaszem, owym Abrahamowym nasieniem obietnicy, bowiem nasienie to musi posiadać kwalifikacje do obdarowania rodzaju ludzkiego błogosławieństwami.

Aż do osiągnięcia trzydziestu lat Człowiek Jezus Chrystus, chociaż był doskonały, nie mógł udzielać światu błogosławieństw. Aby móc to czynić, musiał On najpierw odkupić rasę Adamową od przekleństwa śmierci, nałożonego w Edenie na ojca Adama z powodu jego nieposłuszeństwa. Co więcej, Człowiek Jezus Chrystus nie mógł odkupić świata w inny sposób jak tylko przez ofiarowanie swego życia, a nawet i ta ofiara na nic by się nie zdała, gdyby On sam nie był w stanie wypełnić w doskonały sposób Przymierza Zakonu i tym sposobem osiągnąć prawa do życia wiecznego na poziomie ludzkim.

Tak więc, stare Przymierze Zakonu miało na celu wyznaczenie tego Jedyne, który stałby się Odkupicielem świata. A wypełnienie Zakonu miało dowiedzieć, kto posiadał odpowiednie kwalifikacje, aby uratować rodzaj ludzki od grzechu i śmierci. Wszystkie konieczne warunki Zakonu zostały wypełnione przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, który dzięki temu otrzymał prawo do ludzkiego życia i który w przyszłości udzieli owego prawa rodzajowi ludzkiemu.

PRZYJĘCIE ŻYDÓW I POGAN

Ze sprawą przyprowadzenia świata do doskonałości związany jest pewien zarys, który Bóg ukrył w typach aż do wieku Ewangelii (Gal. 4:21—31). Według niego zasadnicze nasienie Abrahama, zrodzone przez antytypiczną Sarę, „wolną”, miało składać się z pomazanego grona, którego Głową jest wielce umiłowany Syn Boga. Wszyscy oni stanowią antytypicznego Izaaka (w. 28—31). Dlatego też Bóg poczynił za pośrednictwem Jezusa Chrystusa pewne zarządzenia, zgodnie z którymi ci Żydzi, których cechowała właściwa postawa serca podczas pierwszego adwentu naszego Pana, mimo iż posiadali niedoskonałe ciała, mogli umrzeć dla przymierza Zakonu i zaślubić Chrystusa, wchodząc z Nim w przymierze jako klasa Jego Oblubienicy. Wszyscy, którzy skorzystali z tego zarządzenia — to znaczy, Apostołowie i inni wierni żyjący na początku obecnego wieku Ewangelii — przestali podlegać przymierzemu Zakonu, antytypicznej Agarze, przechodząc pod

ważniejsze przymierze ofiary. Ci właśnie stali się rdzeniem nasienia Abrahamowego.

Oni to właśnie naśladowali przykład naszego Pana, kładąc swe życie za braci i postępując śladami Mistrza, poświęcając ziemskie sprawy na rzecz zdobycia działu w sprawach, niebiańskich. W ten sposób zyskali przywilej stania się Oblubienicą Chrystusową, a tym samym członkami głównego duchowego nasienia Abrahama „jako gwiazdy na niebie” (Rzym. 7:1—4; 2 Kor. 11:2; Efez. 5:25—31; Gal. 3:16, 29).

Podczas pierwszego adwentu, naszego Pana szansa na przysposobienie i przygotowanie się do stanu duchowego nasienia Abrahamowego dana była Żydom, jednakże wtedy niewystarczająca część narodu żydowskiego przygotowała serca na przyjęcie postawionych wymagań i dlatego Bóg szeroko otworzył bramę szansy poganom. I tak przez następnych dziewiętnaście stuleci najbardziej poświęceni i posiadający najszczerze serca spośród pogan podążali tą samą ścieżką, co poświęceni i mający uczciwe serca Żydzi, należący do wczesnego Kościoła (Dz. Ap. 3:24—26; Rzym. 11:28—32). Jednakże, ci wybrani poganie nie umierają dla Mojżeszowego Przymierza Zakonu, bowiem oni nigdy nie podlegali jego zarządzeniom (Am. 3:2; 2 Moj. 20:2; 5 Moj. 5:3). Poprzez śmierć względem samych siebie i spraw ziemskich stali się oni członkami Chrystusa (Rzym. 12:1, 2; Gal. 3:8, 16, 19). W ten sposób, Chrystus — Oblubieniec i Kościół — Oblubienica Chrystusowa (Obj. 19:7—9; 21:9—11), składający się z Żydów i Pogan, utworzy ostatecznie owe dawno przyrzeczone duchowe nasienie Abrahama, które błogosławić będzie rodzaj ludzki całego świata.

OGÓLNY ZASIĘG PRZYMIERZA NOWEGO

W związku z powyższym widzimy też, iż zawarte przy górze Synaj Przymierze Zakonu, miało na celu zidentyfikowanie Mesjasza i przygotowanie narodu na przyjęcie Go — tylko tych, którzy posiadali właściwy stan serca, owych prawdziwych Izraelitów, w których nie było zdrady (Jana 1:47). Wyjaśnia to Apostoł Paweł, kiedy potwierdza, że Zakon był nauczycielem, pedagogiem przyprowadzającym Izraela do Chrystusa (Gal. 3:24, 25).

W typach Zakonu znajdziemy wiele pomocnych i przydatnych rzeczy, które posłużyć nam mogą jako lekcja. Kiedy już dawne Przymierze Zakonu ustąpi miejsca nowemu (antytypicznej Keturze, 1 Moj. 25:1—4), każda rzecz dopomagać będzie w większym i prawdziwszym sensie tego słowa w błogosławieniu tych wszystkich, którzy staną się członkami ziemskiego nasienia Abrahama dzięki wierności i posłuszeństwu Bogu. Gdy bowiem ponownie przypatrzymy się obietnicy danej Abrahamowi, zauważymy, że powstać miało tak nasienie niebiańskie, jak i ziemskie — „jako piasek, który jest na brzegu morskim”.

Przymierze Nowe nie zostało jeszcze ustanowione z cieleśnym Izraelem. Gdy to się sta-

nie po „utrapieniu Jakubowym” (Jer. 30:7), wobec zgromadzonego Izraela, wtedy znajdzie się on między pierwszymi spośród rodzaju ludzkiego, którzy korzystają będą z jego warunków. To Przymierze Nowe nie tylko zaprowadzi pokój wobec przekleństwa ciężącego na ludzkości potwierdzając, że zostało ono całkowicie zniesione przez naszego Pana Jezusa, natomiast wobec wszystkich, którzy chętnie okażą posłuszeństwo sprawiedliwym prawom Królestwa Mesjasza przyniesie restytucję tego wszystkiego, -co zostało utracone w Edenie. Każda istota ludzka dowie się, że odkupienie dane było za minione grzechy i że każdy będzie traktowany według rzeczywistego stanu, a prawa Królestwa pomogą mu w stopniowym podniesieniu się z obecnego stanu umysłowej, moralnej i fizycznej śmierci i niedoskonałości — krok po kro-

ku, coraz wyżej aż do osiągnięcia zupełnej doskonałości ludzkiej natury, takiej jaką Adam posiadał zanim popadł w Boską niełaszkę.

Tak więc Przymierze Nowe jest przymierzem Tysiąclecia, przymierzem przebaczenia, błogosławieństw, restytucji (odrodzenia) do stanu ludzkiej doskonałości, jaką pierwotnie cieszyli się Adam i Ewa w Edenie, dla tych wszystkich, którzy po dojściu do całkowitej znajomości Prawdy w czasie Tysiąclecia, zechcą poddać się łasce Bożej w Jezusie Chrystusie poprzez posłuszeństwo Jego prawom, głoszącym najwyższą miłość do Boga i bliźnich. Natomiast ci, którzy odmówią okazania takiego posłuszeństwa, zginą w śmierci drugiej — pójdą na wieczne zniszczenie, unicestwienie - Dz. Ap. 3:19-23.

BS '79, 42.

PRYZWYCZAJENIA — DOBRE I ZŁE

„*Jak człowiek myśli w sercu swoim, takim też jest*”.

Przyp. 23:7, KJV.

CHARAKTER człowieka można zdefiniować jako sumę jego przyzwyczajzeń, a przyzwyczajenia człowieka wyrabiane są przez główny bieg jego myśli. Każda nasuwająca się myśl, pozostawia pewien ślad w mózgu. Mózg składa się z dwóch wielkich półkul białej substancji wzajemnie połączonych u podstawy i pokrytych cienką warstwą szarej substancji. Ponieważ powierzchnia mózgu głębokimi i płytkimi *sulci* (rowkami) zwinięta jest w płaty i zwoje, powierzchnia szarej substancji mózgu jest bardzo duża. Jeśli bardzo cienkie partie tej szarej substancji badane są pod silnym mikroskopem, znajdziemy tam, wzajemnie sfłoczone, małe ciała zwane neuronami lub komórkami nerwowymi. Połączone są one ze sobą i ze wszystkimi częściami ciała delikatnymi włóknami nerwowymi, które tworzą białą substancję mózgu. Fizjologowie przypuszczają, że te neurony kierują naszymi myślami, słowami i czynami i że są magazynem naszej pamięci.

Umysłem ludzkim nie jest ani mózg, ani wola, lecz można go zdefiniować jako (1) intelekt lub (2) treść intelektu, tj. sumę tych wrażeń, które przez wpływy jakim człowiek podlega są utrwalane w mózgu pod kierunkiem woli. Także wrodzone zdolności włączając uczucia, decydują o skłonności lub kierunku myśli, słów i postępowania w danych okolicznościach.

Pamięć odgrywa w tym bardzo ważną rolę, gdyż spełnia ona tę umysłową funkcję, która umożliwia człowiekowi przechowywanie i przywoływanie w świadomości przyszłych doznań. Gdyby umysł nie posiadał tej zdolności gromadzenia i przywoływania powziętych w przeszłości myśli, słów lub czynów, to niemożliwe byłoby przyswojenie sobie jakiegokolwiek wiedzy. Gdyby każde wrażenie, myśl lub uczucie było zapomniane z chwilą ich ustania, to umysł

traktowałby je jako niebyłe i nie mógłby je rozpoznawać ani przywoływać. Osoba bez pamięci nie miałaby żadnego zamiaru, celu lub planu co do przyszłości, bo te obejmują znajomość przeszłych spraw i wymagają pamięci. Pamięć to nie tylko zdolność przypominania, ale również możliwość i zdolność odbierania wrażeń i przechowywania ich w podświadomości umysłu na przyszły użytek.

Mózg noworodka można przyrównać do czystej kartki papieru, na której mają być zarejestrowane myśli. Pismo na papierze może być słabe i niewyraźne lub głęboko wyryte, wyraźne i dobitne. Można też je wymazywać. W ten sam sposób wczesne wrażenia są rejestrowane w mózgu. Niemowlę szybko dowiaduje się gdzie i jak zaspokoić swój głód, że jego płacz zwraca uwagę, że matka inaczej wygląda niż ojciec i inni ludzie, że uśmiech i określony ton głosu oznacza zadowolenie a zmarszczenie brwi i inny ton głosu wskazują na niezadowolenie, że klaps jest czymś odmiennym od rozkosznych pieszczot itd. Początkowo niemowlę może bać się wody, gdy wkłada się je do kąpielni, może bać się nieznanego głosu lub widoku, ale powtarzanie tych samych rzeczy bez żadnych nieprzyjemnych rezultatów usuwa stopniowo bojaźń i może nawet stać się przyjemnością.

KONIECZNE JEST ZAINTERESOWANIE I UWAGA

Siła nacisku stosowana w trakcie pisania na papierze dobrze ilustruje stopień zainteresowania i uwagi z jaką dana myśl jest rejestrowana w mózgu. Zainteresowanie i uwaga określają głębokość i wyrazistość zapisu wrażenia. Brak zainteresowania i uwagi, skierowanych na to,

co poprzez zmysły może oddziaływać na umysł, nie pozostawia niczego' lub pozostawia mały ślad w mózgu.

Na przykład w domu towarowym pewien mężczyzna przez długi czas stał w kolejce do urzędniczki, by wnieść wiele zażaleń, a gdy w końcu przyszła na niego kolej, powiedział on do niej: „Podziwiam wielką cierpliwość pani w przyjmowaniu skarg tylu ludzi w tak łagodny i wyrozumiały sposób. Jak pani może słuchać od rana do wieczora tylu skarg i ciągle okazywać taki spokój, opanowanie i tak łagodne usposobienie?” W odpowiedzi pokazała mu napis na swoich kolczykach. Na jednym przeczytał „WEJŚCIE”, a na drugim „WYJŚCIE”! Tak więc te skargi ona jednym uchem wpuszczała a drugim wypuszczała! Robiły one na niej małe wrażenie albo i nawet nie robiły żadnego wrażenia.

Zainteresowanie i uwaga mogą być dobrowolne lub odruchowe. Niektóre niezwykle wypadki, na przykład wielkie katastrofy czy niezwykle wydarzenia, same przez się mogą wyryc tak niezatarte ślady w mózgu i umyśle, że nigdy nie będą zapomniane. Natomiast czyjaś wola, zdecydowanie, może do tego stopnia wzbudzić w kimś zainteresowanie, ciekawość i uwagę na pewne sprawy, zmusić oczy, uszy itp. do skoncentrowania się na nich, że wyrzycie to odpowiedni ślad w czymś mózgu, umyśle i pamięci. Z pewnością dzieci mogą potwierdzić, że jest to prawdziwe tak względem ich szkolnych lekcji, jak i umysłowego rozwoju. Powtarzanie stanowi również wielką pomoc w głębszym utrwalaniu myśli.

Ta sama zasada dotyczy spraw fizycznych. Dziecko nigdy nie nauczy się chodzić, jeżeli nie będzie miało ku temu szczerą chęć, nie zadba o to i nie skłoni się do dobrowolnego wysiłku. To samo jest z jego nauką biegania, skakania, grania, wypełniania różnych zadań, gry na pianinie, pisania na maszynie itd. Te same zasady stosuje się również do moralnych i religijnych ćwiczeń i osiągania sukcesów w tej dziedzinie. A powtarzanie wyrabia przyzwyczajenie, z tym jednak, że tak jak dziecko samoczynnie uczy się chodzić, biegać, pisać na maszynie, grać na pianinie, to ono również uczy się mówić prawdę, uczciwie postępować, być delikatnym wobec innych itp. bez zastanawiania się i rozmyślania nad tym, jak wykonać każdy drobny szczegół w tym rozwoju. Jednak jego serce musi pragnąć tego, jeżeli chce ono być dobrze rozwinięte przez ten sposób kształtowania dobrych przyzwyczajzeń. „Jak człowiek myśli w sercu swoim, takim też jest”.

CO JEST PRYZWYCZAJENIEM?

Co się rozumie przez przyzwyczajenie? Można je zdefiniować jako nawyk umysłu lub skłonność do myślenia czy kierowania działaniem według pewnych uprzednio i zazwyczaj stosowanych zasad. Nawyki mają ogromną moc w kierunku dobra i zła. Przysłowie mówi: „Siejesz myśl a zbierasz pobudkę, siejesz pobudkę a zbierasz czyn, siejesz czyn a zbierasz

skłonność, siejesz skłonność a zbierasz nawyk, siejesz nawyk a zbierasz charakter, siejesz, charakter a zbierasz przeznaczenie”. Nawyk rodzi zamiłowanie do wykonywanego czynu. Nawyk niekontrolowany, kieruje naszym ogólnym postępowaniem — naszymi myślami, mową, gestami, tonem głosu, ruchami, ubiorem, zwyczajem, itp.

Pewien wybitny pisarz powiedział: „Strzeż. się przyzwyczajania. Przyzwyczajanie jest najbardziej znaczącym słowem, jakie znajduje się w angielskim słownictwie. Poproś jakiegoś artystę, aby ci je wymalował ognistymi literami, i powieś je na ścianach swego pokoju tam, gdzie twój wzrok dostrzeże jego postanie, gdy będziesz się udawał na spoczynek i gdzie będzie mogło znowu cię powitać wraz ze wschodem słońca. Spoglądaj na nie dopóki nie zostanie głęboko wryte w świątyni twej duszy, właśnie tam gdzie lampa życia może rzucić swe czerwone światło na nie. Przyzwyczajanie jest twoim przekleństwem lub błogosławieństwem, ono cię zwycięży lub umożliwi ci zwycięstwo. Obecnie przekształca cię ono w pochlebcę lub w księcia wolności. Teraz albo opasujesz swą duszę więzami smutku, albo budujesz powóz, który zawiezie cię do raju. Dobre przyzwyczajania są tak samo skuteczne do-wyzwolenia, jak złe do zniewolenia i udręczenia. Człowiek może zdecydowanie wyrabiać w sobie nawyk czystości, uczciwości, wierności do tego stopnia, że będzie oddychał atmosferą Boskości tak jak swoim ojczystym powietrzem, aż ostatecznie stanie się specjalistą i mistrzem, melodii przez lata nieugiętej ćwiczonej”.

„PRZEMIENICIE SIĘ”

Niewątpliwie, moc przyzwyczajania w wielkiej mierze prowadzi zarówno ku dobremu, jak i ku złemu, lecz nie zapominajmy o tym, że wola. ludzka choćby najsilniejsza czy ustawicznie ćwiczona może mieć swoje największe osiągnięcie i najbardziej korzystne efekty tylko wówczas, gdy znajduje się w szkole Chrystusowej — gdy jest pouczana przez Boga. To przez prawdę Jego Słowa jesteśmy uświęceni, pouczani i naprawiani (Jana 17:17; 2 Tym. 3:14—17)., Jeżeli chcemy być „wyczerzeni przez Pana” (Iz. 54:13), powinniśmy pokutować za grzech (Dz. Ap. 17:30), wierzyć w Jezusa Chrystusa jako naszego Zbawiciela i przyjąć Go jako naszego Dobrego Pasterza, starannie postępując według.; Jego kierownictwa (Jana 3:15, 16; 10:4, 5, 9; 14: 6; 1 Piotra 2:21), poświęcając się zupełnie Bogu. by czynić Jego wolę i trwać w dochowaniu Im. bezwzględnej wierności (Przyp. 23:26; Mar. 12: 30; Rzym. 12:1; Żyd. 10:7). To oznacza, że powinniśmy „podbić każdą myśl pod posłuszeństwo Chrystusowe” (2 Kor. 10:5), gdyż mamy „przemienić się przez odnowienie umysłu” (Rzym. 12:2). Nikt nie będzie dostatecznie przystosowany do życia wiecznego, jeżeli jego serce nie będzie w harmonii z Bogiem. „Jak człowiek myśli w sercu swoim, takim też jest”.

Prawdopodobnie niewielu jasno zdaje sobie z tego sprawę, jak nieodzowna jest przemiana:.

w podobieństwo Chrystusa — rozwinięcie prawdziwego chrześcijańskiego charakteru odpowiednio przygotowanego do życia wiecznego. Wydaje się, że wielu spośród wyznaniowych chrześcijan zbyt mało zwraca uwagi na napomnienie „z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie swoje sprawujcie” (Filip. 2:12). Musimy „bojować on dobry bój wiary”, jeśli chcemy „chwycić się żywota wiecznego” (1 Tym. 6:12). Musimy „odwrócić się od [unikać] złego a czynić dobre” (1 Piotra 3:11), co oznacza pozbycie się wielu złych przyzwyczajzeń i wyrabianie wielu dobrych. Musimy je przewyciężyć, jeżeli chcemy być uznani za zwycięzców. „A przeto każdy z nas sam za się odda rachunek Bogu” (Rzym. 14:12).

Powinniśmy pamiętać, że każda myśl i każdy czyn wywierają na nas wrażenie i oddziałują na nasz charakter. Każda właściwa myśl i czyn przyczyniają się do wyrobienia charakteru w sprawiedliwości, natomiast każda zła myśl i czyn i każde okłamywanie samego siebie przyczynia się do wyrobienia i utrwalenia nieprawego charakteru. A gdy został przyjęty zły sposób postępowania i jest ciągle praktykowany — gdy sumienie jest tłumione, Pismo Święte i rozsądek są wypaczane w celach samolubnych, serce jest oszukiwane a sprawiedliwy sąd jest powstrzymywany — któż potrafi przewidzieć pokutę i poprawę takiej osoby?

Uporczywie rozmyślni grzesznicy godzą się na nieustanny rozwój złych przyzwyczajzeń i w ten sposób rozwijają swe charaktery tak dalekie od harmonii z Bogiem i sprawiedliwością, że w końcu zupełnie nie będą się nadawać do życia wiecznego i ostatecznie zasługiwać tylko na zniszczenie (Żyd. 6:4—6; Ps. 145:20; 2 Tes. 1:8, 9; 2 Piotra 2:1). Jak tacy będą mogli „ujść przed sądem ognia piekielnego” — ;gehenny — wiecznego zniszczenia lub unicestwienia, „drugiej śmierci” (Mat. 23:33; Obj. 20: 14; 21:8)? Bóg nie zezwoli, by ktokolwiek żył wiecznie mając wolę utwierdzoną w nieprawości.

Jak odpowiedzialne stanowisko zajmują ci, którzy budują swoje i innych charaktery! Pamiętajmy, że nasze charaktery są objawiane przez nasze życiowe przyzwyczajenia. Każda dobra, zła, obojętna myśl lub czyn, nawet te najmniejsze, zmierzają do wytworzenia nowego przyzwyczajenia lub do utrwalenia poprzednio nabytego przyzwyczajenia. Jak wobec tego ważne jest, aby nasze myśli i czyny nie były daremne, bezcelowe, lecz celowe (1 Kor. 10:31)! A nade wszystko, jak ważne jest, aby nasze charaktery były „nie przypodobane temu światu, ale przemienione [zmienione, zreformowane] przez odnowienie umysłu” (Rzym. 12:2), abyśmy odrzucając zło i wszelkie inne wpływy, które skłaniają ku złemu, odebrali od Niebiańskiego Ojca przez Jego Słowo, „... ducha zdrowego zmysłu”, „... zmysł Chrystusowy” (2 Tym. 1:7; 1 Kor. 2:16)!

JAK PRZEZWYCIĘŻYĆ ZŁE NAWYKI

Najpierw musimy stwierdzić, że posiadamy złe przyzwyczajenia i jakie. Wymaga to staran-

nej samoegzaminacji w świetle prawdy i właściwych wzorców (2 Kor. 13:5; Efez. 5:10, 15). Złe nałogi można uszeregować od zniewalającej skłonności do tytoniu, alkoholu i narkotyków, od przesady wypowiadania „niewinnych kłamstw” do zwykłego kłamstwa, oszustwa i obłudy, od obmowy i kłótni do walki na pięści i cielesnych obrażeń, od używania bez zezwolenia rzeczy należących do innych ludzi do kradzieży i innych form rabunku. Po odkryciu swoich złych nawyków, kategorycznie musimy stawić im czoła i szczerze pragnąć uwolnienia się od nich.

Zanim nawyki zostaną wyrobione i utrwalone upływa pewien okres czasu. Stare przysłowie hiszpańskie mówi: „Z początku nawyki są jak pajęczyny, a później jak liny”. Inne przysłowie mówi: „Przyzwyczajenie jest jak lina, codziennie splatamy jej nitki, dopóki nie stanie się tak mocna, że nie możemy jej rozerwać”. Bardzo trudno jest pozbyć się złych nawyków! Lecz nie zniechęcaj się — z odpowiednią pilnością i wytrwałością, wcześniej lub później, nawet liną można rozerwać! Nawet wymowa angielskiego słowa h-a-b-i-t (przyzwyczajenie) jest dwuznaczna, bo jeśli odejmiemy h pozostanie *abit*, jeśli odejmiemy a pozostanie *bit* (wędzidło), jeśli odejmiemy b pozostanie jeszcze *it* (to)!

Im wcześniej zaczniemy pozbywać się złego przyzwyczajenia, tym łatwiej będzie można się go pozbyć. Złe przyzwyczajenia, które pozostaną nienaruszone, będą coraz silniejsze. W coraz większym stopniu będą nas tyranizować, kontrolować nasze codzienne życie, żądając pełnego podporządkowania się im. Ostatecznie staniemy się ich niewolnikami i jeżeli jesteśmy bardzo nieostrożni, to polubimy je. Jeśli się ich nie pozbedziemy, z biegiem czasu one zwiążą nam ręce i nogi.

MOC PRYZWYCZAJENIA

Pewnego razu jakiś ojciec chciał wpoić swemu synowi mądrość dotyczącą bezzwłocznego przewyciężania niektórych złych przyzwyczajzeń, jakie syn rozwijał i przez powtarzanie czynił je częścią swego charakteru. Wziął go więc na spacer do lasu. Zatrzymali się pod wielkim klonem, gdzie wyrastało wiele młodych klonów. Ojciec poprosił swego syna, aby wyrwał jedną młodą sadzonkę-, co chłopiec z łatwością uczynił. Wówczas ojciec wskazał na drzewko o wysokości około 60 centymetrów i poprosił go, aby i to wyrwał. Z wielkim wysiłkiem udało się chłopcu spełnić prośbę ojca. Następnie poprosił go ojciec o wyrwanie wielkiego drzewa. Chłopiec stanął zdumiony taką prośbą. Wtedy ojciec wyjaśnił mu, w jaki sposób powinien on wykorzeniać swe złe przyzwyczajenia, zanim one staną się tak wielkie i osiągną taką moc, jako część jego charakteru, że prawie niemożliwe będzie uwolnienie się od nich.

Podobno najlepszym sposobem pozbywania się złego nawyku jest nie tylko podjęcie wysiłków w celu uwolnienia się od niego, lecz zastąpienie go dobrym przyzwyczajeniem. Powinniśmy „nie dać się zwyciężyć złu, ale zło

dobrem zwyciężać” (Rzym. 12:21). W ten sposób wadę charakteru można zawsze stopniowo usunąć przez rozwój i praktykowanie przeciwstawnej zalety. I tak nowe, dobre przyzwyczajenia zostaną ukształtowane i stopniowo będą usuwać i zajmować miejsca przeciwnych im złych przyzwyczajień.

CZTERY ZASADY

Wybitny psycholog William James uważa, że stare niepożądane przyzwyczajenie możesz zastąpić nowym pożądanym przyzwyczajeniem. Radzi on: W przyswajaniu nowego przyzwyczajenia czy też w pozbywaniu się starego należy pamiętać o czterech podstawowych zasadach:

1. Musisz zadbać o to, aby podjąć te starania wykazując silną inicjatywę, o ile to tylko jest możliwe.
2. Nigdy nie pozwól, aby zaistniał jakikolwiek wyjątek, aż do czasu, gdy nowe przyzwyczajenie będzie już mocno utwierdzone w twoim życiu a stare wykorzenione.
3. Staraj się skorzystać z pierwszej nadarżającej się okazji w odpowiedzi na każde podjęte przez siebie postanowienie.
4. Trwaj w gotowości do podjęcia wysiłku, codziennie bez przymusu wykonując krótkie ćwiczenia.

NAWYK MARTWIENIA SIĘ

Dla ilustracji, przypuśćmy, że chciałbyś przewyciężyć zły nawyk martwienia się. Przez wiele lat praktykowałeś go, aż głęboko zakorzenił się w tobie jako część charakteru. Zdajesz sobie sprawę z tego, że twój nawyk martwienia i niepokojenia się, o to co się wydarzy lub mogłoby się wydarzyć, utrzymuje cię w niespokojnym stanie umysłu i w napięciu nerwowym. Prowadzi do zburzenia pokoju serca i umysłu, którego Pan udziela swoim uczniom, tym którzy w pełni Jemu ufają jako swemu Pasterzowi (Jana 14:27; Filip. 4:6, 7). Napełnia on twój umysł wątpliwościami, obawami, trwogą, błędnym zrozumieniem, lękami i przygnębiającymi przeczuciami, a to utrudnia ci wyznawanie właściwej wiary w Boga i skuteczne służenie Jemu. Dlatego też szczerze chciałbyś przełamać ten zły nawyk.

Niektórzy popełniają błąd usprawiedliwiając się lub przymykając oczy na niego i określając ten nawyk jako właściwe zainteresowanie lub troskliwość. Lecz zmiana określenia nie zmienia faktu, gdyż w rzeczywistości oni się martwią. Pewne stare przysłowie dowodzi jak bezowocne jest martwienie się: „Martwienie się jest jak kołysanie się w bujaku — masz coś do zrobienia, ale nigdy tego nie zrobisz”.

Najbardziej człowiek się martwi i trapi tym, czego w żaden sposób nie może zmienić. Profesor mojej starej uczelni powiedział swoim studentom jak nierozsądne jest martwienie się, tymi słowy: „Są tylko dwa rodzaje spraw, którymi można się martwić, sprawy, w których nie możesz pomóc i te, w których możesz po-

móc. Nierozsądne jest martwienie się sprawami, w których nie możesz pomóc, gdyż to ani trochę nie zmieni sytuacji, i tak samo nierozsądne jest martwienie się sprawami, w których możesz pomóc — natychmiast zajmij się nimi i udzielaj pomocy”.

Większość spraw, którymi ludzie się zamartwiają, w rzeczywistości nigdy nie nastąpi. Jak pewien Holender z Pensylwanii kiedyś tak się wyraził: „Och kłopoty, martwiliśmy się o to, co nigdy się nie wydarzyło”. Przypominamy poemat (w wolnym tłumaczeniu) z naszej książki „*Poems of Dawn*”, str. 302, pod tytułem:

GRANITOWY MUR

*Doszedłem do granitowego muru,
Nie mogłem go rozbić ani wygiąć,
Próbowałem go obejść dookoła
Wydawało się, iż jest bez końca.
Usiłowałem wspiąć się na niego,
Lecz ściany jego były zbyt strome.
Usiłowałem podkopać się pod nim,
Ale fundament był za głęboki.
Zwróciłem się ze swym problemem do Pana
I powierzyłem, go Jego uwadze,
Gdy ponownie szukałem tego muru
Nigdzie go już nie było.*

Zauważmy jak wyżej wymienione cztery zasady mogą nam pomóc w przewyciężaniu złego nawyku martwienia się.

WYKAZANIE PEŁNEJ INICJATYWY PRZECIW MARTWIENIU SIĘ

1. Podejmując wobec siebie silną inicjatywę o ile tylko jest to możliwe, najpierw powinieneś udać się w modlitwie do Boga przez Chrystusa, zapewniając Go o swojej szczerzej chęci przewyciężenia tego złego nawyku martwienia się, prosząc o niezbędną instrukcję, kierownictwo i zwycięską moc, która sprawia że wszystko staje się możliwe. Powinieneś modlić się w zupełnym upewnieniu wiary, polegając na tak niezawodnych obietnicach jak: „Pan udziela, i nie odmawia, co jest dobrego, tym, którzy chodzą w niewinności” (Ps. 84:12). ON ma upodobanie i „da rzeczy dobre tym, którzy Go proszą” (Mat. 7:11), oraz „Bóg mój napełni wszelką potrzebę waszą według bogactwa swego, chwalebnie, w Chrystusie Jezusie (Filip. 4:19). Jeśli jeszcze nie przyjąłeś Jezusa jako swego Zbawiciela i nie poświęciłeś swego życia Bogu, uczyni to, gdyż to jest główny warunek otrzymania prawdziwego pokoju Bożego przez Chrystusa (Rzym. 5:1, 2; Filip. 4:6, 7).

Następnie powinieneś dla zachęty studiować Słowo Boże, szczególnie wiele jego wersetów odnoszących się do pogody ducha, spokoju, odpoczynku serca i umysłu, pokoju i ufności (np. Ps. 119:165; Przep. 3:2, 5, 6; Iz. 26:3; 32:17; Jana 14:27; Filip. 4:7; Kol. 3:15), pamiętając zawsze o tym, że Bóg cię miłuje i chce, abyś i ty Go miłował i posiadał Jego pokój. Bóg chce abyś stał się jak On miłym i pogodnym i że On, „sprawuje w was chcenie, i skuteczne

wykonanie według upodobania swego” (Filip. 2:13) — jeżeli tylko pozwolisz Mu to uczynić i będziesz z Nim współpracował. A im więcej będziesz badał i przyswajał sobie kosztownych obietnic, które należą do ciebie, jako do poświęconego dziecka Bożego oraz dostrzegał i doceniał wartości cnót, szczególnie wiary, odwagi i pokoju, które jeśli są praktykowane, będą przeciwstawiać się zmartwieniom przybierającym różne formy w zależności od siły twojej inicjatywy.

Inny sposób wzmocnienia twojej inicjatywy — w zgodzie ze wskazówkami zamieszczonymi u Jakuba 5:16 — polega na wyznaniu twojej wady martwienia się, jednemu lub więcej braciom, w miarę możliwości na zebraniu świadectw, informując o swej walce z nią i o swym zdecydowaniu w pokonywaniu jej łaską Bożą i proszeniem braci o pomoc oraz modlitwę. Poinformowanie o tym współczujących niewierzących czasem okazuje się także pomocne). Ale nie należy popełnić błędu, jaki zrobiła pewna siostra, gdy wyznając swoją wadę, skłonności do przesadzania, i prosząc o modlitwy za nią, wyraziła się następująco „Wylewam wiele beczek łez nad tą wadą”. Upewnij się, wyznając swój grzech polegający na braku pełnej ufności do swego Niebiańskiego Ojca, martwiąc się o to, co powierzyłeś Jemu, że nie martwisz się dodatkowo w tym czasie, gdy tak postępujesz.

NIE POZWALAJĄC SOBIE NA ZMARTWIENIE

2. Przez rozwijanie nowego przyzwyczajenia przez zastępowanie wad, które towarzyszą zmartwieniu (takie jak: brak ufności do Boga i Jezusa, niedowierzenie, niepokój, nerwowość, trwoga, lęk, złe poczucie itp.) przeciwstawnymi im zaletami charakteru, wypierającymi te wady (takie jak: ufność, zaufanie, upewnienie, pokój, pogoda ducha, spokój itp.), nigdy nie powinniśmy dopuścić do popadnięcia choć raz w zmartwienie. Mając to na uwadze, że jak człowiek myśli w sercu swoim, takim też jest, a gdy jesteśmy kuszeni aby się martwić, powinniśmy natychmiast tak skierować nasze myśli na drogocenne obietnice Słowa Bożego, aby rozproszyć nawyk martwienia się.

Możesz być kuszony, aby nadmiernie troszczyć się, martwić się o takie rzeczy jak pokarm, napój, ubiór, mieszkanie, pracę, zabezpieczenie na starość itp., te właśnie rzeczy, o których Jezus powiedział, że nie mamy się martwić (Mat. 6:24—34). Zwróćmy uwagę na zapewnienie Jezusa wyrażone w w. 8, „wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie, pierwaj niż byście wy go prosili”. Zwróć się zatem ze swymi problemami do Ojca, „Wszystko staranie wasze y/rzuciwszy nań, gdyż On ma pieczę o was” (1 Piotra 5:7). „Spuść na Pana drogę twoją a ufaj w nim, a on wszystko uczyni” (Ps. 37:5). „Ufaj w Panu ze wszystkiego serca twego a na rozumie twoim nie polegaj. We wszystkich drogach twoich znaj Go a On prostować będzie ścieżki twoje” (Przyp. 3:5, 6). „Od Pana bywają sprawowane drogi człowieka dobrego a droga

jego podoba Mu się, gdy upadnie nie stłucze się, albowiem Pan trzyma go za rękę jego” (Ps. 37:23, 24). Jeśli więc walczysz ze złym nałogiem martwienia się i starannie praktykujesz przeciwstawne dobre przyzwyczajenie okazywania zupełnej ufności i upewnienia w wierze, pokoju serca i umysłu oraz przyjemnego odpoczynku pod miłościwą opieką swego Ojca, z silnym postanowieniem, by już więcej się nie martwić — to nie zniechęcaj się, gdy czasem w tej walce, szczególnie na jej początku, potkniesz się i upadniesz. Bóg trzyma cię za rękę (jeżeli tylko Mu na to pozwalasz) i On cię znowu podźwignie (jeżeli będziesz z Nim współpracował). „Wiele złego przychodzi na sprawiedliwego, ale z tego wszystkiego wyrwa go Pan” (Ps. 34:20). „Bo choć siedemkroć upada sprawiedliwy, przecie zaś powstaje” (Przyp. 24:16). „A to jest zwycięstwo, które zwyciężyło świat, wiara nasza” (1 Jana 5:4).

Zacznij z wiarą spoglądać na Boga a twoja rzekoma potrzeba martwienia się będzie stopniowo zanikać. W chrześcijańskim życiu rzeczywiście nie ma miejsca na zmartwienie, gdyż „tym którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu” a „jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rzym. 8:28, 31). Ci, którzy martwią się, faktycznie obrażają Boga i objawiają swój brak wiary, czyli zaufania lub ufania Jemu. Zmartwienie jest tym wrogiem, który powinien zostać odparty przy każdym zbliżaniu się do nas.

NATYCHMIASTOWE ZAPRZESTANIE MARTWIENIA SIĘ

3. Zgodnie z trzecią zasadą powinniśmy skorzystać z najbliższej okazji, aby zaprzestać martwienia się i rozwijać silną wiarę — ufność lub zaufanie — w naszego Ojca i w Jego opatrnościową opiekę. TERAŻ jest właściwy czas na rozpoczęcie przewycięzania tego złego nawyku polegającego na martwieniu się (Kaz. 9:10). Nie odkładaj tego na potem. „Zwleknięcie jest złodziejem czasu”.

CODZIENNE ĆWICZENIE W ZWALCZANIU MARTWIENIA SIĘ

4. „Dobrze czyniąc nie słabiejmy” (Gal. 6:9), codziennie „bojuj on dobry bój wiary” (1 Tym. 6:12), pamiętając o tym, że „kto wytrwa do końca, ten zbawion będzie” (Mat. 24:13). Codzienne praktykowanie prawdziwej wiary w Boga (gdyż „bez wiary nie można podobać się Bogu” — Żyd. 11:6), nadziei zwycięstwa (która trzyma się jak kotwica „bezpieczna i pewna” — Żyd. 6:19) oraz doskonałej miłości (która „precz wyrzuca bojaźń, bo bojaźń ma udęczenie” — udęczenie zmartwienia, niepokoju, powątpiewania, złych przeczuc, obawy o przyszłość, strasznych przewidywań, itp. 1 Jana 4: 18), da nam zwycięstwo. Takie postępowanie nie pozostawi żadnego miejsca dla zmartwienia a tym sposobem zupełnie przełamie ten zły nawyk.

Jakaż cudowną siłę czerpiemy z Boskiej obietnicy zawartej w proroctwie Izajasza 26:3, 4! „Człowieka polegającego na tobie zachowywawsz w pokoju, w pokoju mówię, bo w tobie ufa. Miejcie nadzieję w Panu aż na wieki; boć w Panu, w Panu jest skała wieczna” — [skała wieków, zobacz uwagę na marginesie].

Te same cztery zasady mogą być zastosowane i do innych, wielkich lub małych, złych przyzwyczajęń. Zastosowanie dyscypliny, samokontroli i wytrwałości, nawet przy mało znaczących przyzwyczajeniach (Pieśni Sal. 2:15), przyniesie szczególne korzyści. Można to przyrównać do składek ubezpieczeniowych, jakie ktoś płaci za swój dom. Może mu się wydawać, że jest to nieopłacalne, bo nigdy mu się one nie

zwrócą. Lecz w przypadku pożaru jego uprzednie wpłaty zabezpieczą go przed poważną stratą.

Podobnie ktoś, kto obecnie przez skoncentrowaną uwagę, energiczną wolę i wyrzeczenie się zbędnych rzeczy, przełamuje codziennie swoje złe przyzwyczajenia a na ich miejscu rozwija odpowiednie dobre przyzwyczajenia, będzie we właściwym czasie zbierał plon dobrego charakteru a przez łaskę Bożą. życie wieczne w Królestwie Bożym, przez swego Zbawiciela Jezusa Chrystusa (2 Piotra 1:5—11). Taki, jak mocna wieża, będzie stał niewzruszony pośród burz życiowych, gdy wszystko wokół niego będzie upadać.

BS 73,74

PRZEWYCIĘŻANIE NAŁOGU PALENIA TYTONIU

POŚWIECONY chrześcijanin przez Chrystusa przedstawił swoje ciało jako ofiarę żywą, świętą (usprawiedliwioną przez wiarę w przelaną za niego krew Jezusa i dlatego), przyjemną Bogu, co jest jego rozumną służbą (Rzym. 12:1). Taki chrześcijanin zdaje sobie sprawę, że jego ciało obecnie jest świątynią Bożą, że Duch Boży mieszka w nim i nie powinien plugawić tej świątyni Bożej (1 Kor. 3: 16, 17; 6:19, 20).

Po poświęceniu się Bogu wszyscy dowiadujemy się w świetle Jego Słowa, że w naszym upadłym stanie ciągle jeszcze posiadamy więcej lub mniej złych nawyków, których musimy się pozbyć — mamy ich więcej niż z początku zdaliśmy sobie z tego sprawę. Szczerze pragniemy „oczyścić samych siebie od wszelkiej zmyzy ciała i ducha”, dopełniając świątobliwości w bojaźni Bożej [pełną czci oceną Jego wielkość] 2 Kor. 7:1. Jeśli pragniemy przybliżyć się do Boga „z prawdziwym sercem w zupełności wiary”, to musimy mieć „oczyszczone serce od sumienia złego i omyte ciało wodą czystą” — „omyciem wody przez słowo” (Żyd. 10:22, 23; Efez. 5:26; Jana 3:5; 15:3).

Przypuśćmy, że ktoś stając się jednym z drogich dzieci Bożych obarczony jest nałogiem palenia tytoniu. Lecz odtąd chce on żyć nie dla siebie, ale dla Boga i Jezusa, który odkupił go tak wielką ofiarą (2 Kor. 5:15; 1 Piotra 4:2—6) i który oferuje mu życie wieczne. Pragnie on we wszystkich sprawach IM przypodobać się i być „przykładem wiernych” (1 Tym. 4:12). Wie, że palenie tytoniu jest szkodliwe dla zdrowia i zdaje sobie sprawę, że nie może palić „ku chwale Bożej” (1 Kor. 10:31), tak więc szczerze pragnie odzwyczaić się od tego złego nałogu, gdyż przyznaje, że w rzeczywistości jest to jedna z form grzechu przeciwko swemu poświęceniu się Bogu.

Używanie tytoniu jest pożądliwością (pragnieniem) ciała, uznaną zarówno przez lekarzy jak i powszechnie przez ludzi, za szkodliwą dla fizycznego zdrowia. Również jest ona szkodliwa dla duchowego dobra. Powiedziano nam, abyśmy „powstrzymywali się od cielesnych pożądliwości, które walczą przeciw duszy” (1 Pio-

tra 2:11). Im dłużej będziemy studiować Pismo Święte i starać się przemieniać (Rzym. 12:2) według wspaniałych wzorców prawdziwego życia chrześcijańskiego, tym bardziej będziemy pragnęli przewyciężyć ten zły nałóg, który stanowi zarówno cielesny jak i duchowy grzech. Palenie tytoniu także przeszkadza nam w służbie Ewangelii, gdyż wiele osób nieżyczliwie będzie przyjmować nasze przedstawianie Ewangelii wiedząc, że nie przewyciężyliśmy tego nałogu.

Można grzeszyć przeciw fizycznym jak i przeciw duchowym prawom Bożym. Jezus dokonując fizycznych uzdrowień często łączył chorobę z grzechem (zobacz np. Mat. 9:2—7). A po uzdrowieniu przy sadzawce Betesda niedołęznego człowieka z jego słabości, Jezus dowiódł, że to grzech doprowadził go do kalectwa, bo powiedział do niego „nie grzesz więcej, aby co gorszego na cię nie przyszło” (Jana 5:14).

Także i obecnie wiele chorób fizycznych jest skutkiem grzeszenia przeciwko fizycznym prawom Bożym. Jeśli masz możliwości wyboru a mimo to wielokrotnie (zwłaszcza świadomie) spożywasz szkodliwe pokarmy i napoje, czy nawet dobre pokarmy w nadmiarze, to grzeszysz przeciwko własnemu ciału i w odpowiednim czasie poniesiesz takie lub inne złe następstwa. Udowodniono, że nikotyna i smoły pochodzące z palenia tytoniu w różny sposób szkodzą zdrowiu i są główną przyczyną raka płuc, jak również czynnikiem potęgującym wiele innych dolegliwości. „Bo kto sieje ciało swemu, z ciała żąć będzie skażenie” (Gal. 6:8). „Niechże tedy nie króluje grzech w śmiertelnym ciele waszym, żebyście mu posłuszni byli w pożądliwościach jego” (Rzym. 6:12). „Wszelka niesprawiedliwość jest grzech” (1 Jana 5:17). „Ocućcie się ku sprawiedliwości a nie grzeszcie” (1 Kor. 15:34).

Palenie tytoniu jest pragnieniem doznania cielesnego zadowolenia, zaspokojenia swoich zmysłowych, fizycznych, cielesnych pożądliwości. Zanim zostaliśmy ożywieni przez Świętego Ducha Bożego, „chodziliśmy według zwyczaju świata tego ... między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała

naszego, czyniąc to, co się podobało ciału i myślom i byliśmy z przyrodzenia dziećmi gniewu, jako i drudzy” (Efez. 2:1—3). Lecz Apostoł Piotr mówi nam „Aby już więcej nie cielesnym pożądliwościom, ale woli Bożej żył ostatek czasu w ciele. Albowiem dosyć nam, żeśmy przeszłego czasu żywota popełniali lubości pogan ... Jako synowie posłuszni, którzy się nie przypodobywacie przeszłym w nieumiejętności waszej pożądliwościom; Ale jako ten, który was powołał, święty jest, i wy bądźcie świętymi we wszelkim obcowaniu” (1 Piotra 4:2, 3; 1:14, 15).

Doznając w świetle Słowa Bożego i ożywczego wpływu Jego świętego Ducha, szczerego pragnienia przewycięzania złego nałogu palenia tytoniu, dziecko Boże powinno postąpić w zdecydowany i bezkompromisowy sposób z tym swoim wrogiem ciała i ducha jak i z innymi swoimi złymi nałogami. Bóg zarządził, że „grzech nad wami panować nie będzie” (Rzym. 6:14), i obiecał, że „Jeźliibyśmy wyznali grzechy nasze, wierny jest Bóg i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości” (1 Jana 1:9).

Możesz toczyć ciężką walkę ze swoimi cielesnymi pożądliwościami, lecz pamiętaj o Boskiej obietnicy oczyszczenia cię i polegaj na Jego mocy, która jest dostateczna i nigdy nie zawodzi. Natychmiast przerwij swój zły nałóg palenia tytoniu. Zazwyczaj przez kilka pierwszych dni toczy się najtrudniejszą walkę. W większości przypadków po pięciu dniach pożądanie jest wyraźnie mniejsze, a po dziesięciu dniach możesz być pewny zwycięstwa. Wypijaj sześć do ośmiu szklanek wody pomiędzy posiłkami, by wypłukać nikotynę ze swego ciała. Nie siadaj w wygodnym fotelu po posiłkach, gdyż to zachęca do palenia. Wyjdź, przespaceruj się, oddychaj głęboko i bądź tak aktywnym jak tylko to jest rozsądnie możliwe. Przez pewien czas, szczególnie przez pierwsze dwa tygodnie dobrym sposobem jest unikanie tak dalece, o ile to jest rozsądnie możliwe, wszelkich posiłków mięsnych, smażonych pokarmów, przypraw i deserów — żadnych cukierków, ciast, ciasteczek lub lodów. Należy jadać wszelkie owoce, ziarna, warzywa, orzechy. Pokarmy nie gotowane zawierają więcej witamin niż gotowane a owoce są najlepszym pokarmem na oczyszczenie krwi. W księgarniach dostępne są broszury z pomocnymi wskazówkami w tej sprawie.

Znajdziesz wiele pomocy stosując te cztery zasady, które zostały podane w poprzednim artykule. Gdy porzucisz nałóg palenia tytoniu, bądź stanowczym, by nigdy do niego nie powrócić. Nigdy nie poddaj się pokusie zapalenia „tylko jeszcze jednego papierosa”. Nie bądź ta-

kim jak Mark Twain, który powiedział, „Łatwo jest przestać palić, ja robię to sto razy na dzień”. Skieruj swoje uczucia ku wyższym rzeczom (Koi. 3:2). Ciesz się z tego, że uwolniłeś się z niewoli tego nałogu i nie wracaj do tych słabych i nędznych żywiołów i do wynikającej z nich niewoli (Gal. 4:9). Nie tęsknij do tego, co z zadowoleniem porzuciłeś dla Pana. Przypomnij sobie o żonie Lota!

O ile to jest rozsądnie możliwe unikaj zadymionego powietrza i palących przyjaciół, nigdy nie bierz pierwszego papierosa, ale mów „Nie, dziękuję, przestałem palić”. To wzmocni twoją pozycję u przyjaciół i również- u siebie samego. Nigdy nie pozwól się osłabić ani ponownie usidlić.

Zwróć uwagę na następującą wypowiedź podaną w czasopiśmie „These Times” z lipca 1973 roku:

NIE MA BEZPIECZNEGO POZIOMU PALENIA TYTONIU

„Nie ma takiego poziomu palenia tytoniu, który byłby bezpieczny” mówi dr Alton Ochsner, starszy, konsultant w Oddziale Chirurgicznym Kliniki Ochsnera.

Dr Ochsner, uprzednio także profesor chirurgii na Uniwersytecie w Tulane i jeden z pierwszych autorytetów medycznych zajmujących się badaniem skutków palenia tytoniu, podał swoje oświadczenie w marcowym numerze czasopisma „Smoke Signals”.

Według dr Ochsnera, najlepszym sposobem uniknięcia złych skutków palenia tytoniu jest całkowite zaprzestanie palenia. „Mając duże doświadczenia w leczeniu pacjentów, jestem przekonany, że najlepszym sposobem zaprzestania palenia jest całkowita abstynencja a nie tylko ograniczanie palenia” mówi dr Ochsner, który dokonał około 2500 operacji u pacjentów chorych na raka płuc.

„Szczególnie jest to istotne u tych osób, które dużo paliły i nastąpiły u nich zmiany, które czynią ich bardziej wrażliwymi na skutki ciągłego palenia, nawet wówczas, gdy ograniczyli palenie tytoniu”. Dr Ochsner mówi, że u niektórych osób cofnęły się oznaki głodu nikotynowego. Natomiast główny problem stanowią próby przełamania zwyczaju ponawiania palenia papierosów. Ten zwyczaj jest powodem, że „przez długi okres czasu, były palacz może mieć chęć zapalenia papierosa”, mówi dr Ochsner.

„Bezwzględnie nie należy się zaciągać, ponieważ w takim przypadku istnieje możliwość powrotu do palenia. Dla nałogowego palacza zapalić jednego papierosa jest tak samo ryzykowne, jak dla alkoholika wypić jeden kieliszek”.
BS '73, 77.

CIEKawe WIADOMOŚCI

ODKRYTO NIEZNANY MANUSKRYPT JÓZEFUSA ZE WZMIANKĄ O JEZUSIE CHRYSZTUSIE

W dziele Józefa Flawiusza pt. „Dawne Dzieje

Izraela” księga XVIII, rozdz. III, jest wzmianka tego żydowskiego historyka o Jezusie Chrystusie następującej treści:

„W tym czasie żył Jezus, człowiek mądry, jeżeli w ogóle można go nazwać człowiekiem.

Czynił bowiem rzeczy niezwykle i był nauczycielem ludzi, którzy z radością przyjmowali prawdę. Poszło za nim wiele Żydów, jako też pogan. On to był [tym] Chrystusem. A gdy wskutek doniesienia najznakomitszych u nas mężów, Piłat zasądził go na śmierć krzyżową, jego dawni wyznawcy nie przestali go miłować. Albowiem trzeciego dnia ukazał się im znów jako żywy, jak to o nim oraz wiele innych zdumiewających rzeczy przepowiadali boscy prorocy. I odtąd, aż po dzień dzisiejszy, istnieje społeczność chrześcijan, którzy od niego otrzymali tę nazwę”.

Niektórzy chrześcijańscy uczeni odrzucili ten fragment jako fałszerstwo. Natomiast New York Times (z 13 lutego 1972) w specjalnym komunikacie z Jeruzalem stwierdza, że żydowscy uczeni odnaleźli arabski tekst, który został przez nich uznany za autentyczny. Artykuł Times'a donosi: „Profesor filozofii na Uniwersytecie Hebrajskim, Shlomo Pines, poinformował o odkryciu długo nie zauważanej wersji wzmianki o Jezusie Chrystusie przypisywanej Józefusowi ... Profesor Dawid Flusser w nieopublikowanej jeszcze pracy naukowej, zbiera poważne dowody na poparcie poglądu, że nowo odkryty tekst faktycznie jest autentycznym tekstem Józefusa, bez chrześcijańskiej wstawki”.

Z pewnością jest to znamienny dowód na to, że Józefus istotnie pisał o Jezusie. Nowo odkryty arabski tekst brzmi następująco:

„W tym czasie żył mądry człowiek, którego zwano Jezusem. Postępował właściwie i był znany jako prawy człowiek. A wielu ludzi spośród Żydów i innych narodów stało się Jego uczniami. Piłat skazał go na śmierć przez ukrzyżowanie. A ci, którzy stali się jego ucznia-

mi nie poniechali swego uczniostwa. Twierdzą oni, że trzy dni po ukrzyżowaniu ukazał się im żywy, wobec tego być może był Mesjaszem, z którym prorocy łączą liczne cuda”.

Godne uwagi jest to, że żydowskie autorytety potwierdzają świadectwo, iż Józefus pisał o Jezusie i jego zmartwychwstaniu.

KRADZIEŻ W DOMACH TOWAROWYCH

Niektórzy myślą, że poniekąd przejawiają „spryt”, gdy potrafią niezauważeni kraść towary z lady sklepowej bez uiszczania zapłaty. Nie zdają sobie oni sprawy, że jest to autentyczne przestępstwo, autentyczna kradzież i czuliby się obrażeni gdyby nazwano ich złodziejami lub rabusiami.

Pewna kobieta, która przez wiele lat rozwijała nawyk kradzieży w domach towarowych, została w końcu przyłapana na kradzieży w domu towarowym w San Francisco. Została aresztowana, postawiona przed sądem i uznana winną przestępstwa.

Sędzia wysłuchał relacji tej kobiety i spodziewając się podnieść powagę jej grzesznego postępowania, zarządził, aby obejrzała film pt. „Dziesięcioro Przykazań”, który w tym czasie był wyświetlany i zobowiązał ją do przedłożenia mu pisemnego sprawozdania z tego filmu.

Po obejrzeniu tego filmu, przedstawiła ona formalną recenzję. Sędzia po zapoznaniu się z nią powiedział: „Pani przedstawiła mi tylko relację, która nie wskazuje na żadną odmianę serca, czy też żal za popełniony grzech. Dlatego musi Pani zapłacić karę”. Najwyraźniej nieprzewyciężony jej nałóg stał się częścią jej charakteru. BS '73,79.

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

„WIECZNE MĘKI”

Pytanie: U Mat. 25:46 czytamy: „I pójdą ci na męki wieczne”. Czy nie znaczy to, że źli będą cierpieli wieczne męki?

Odpowiedź: Nie. Greckie słowo tu przetłumaczone jako „męki” to kolasin (pochodzące od kolazo, którego pierwsze znaczenie to odciąć, obciąć — jak przy oczyszczaniu gałęzi drzewa — zobacz np. Thayer, Liddell, Scott, Young's Concordance i przekład Diaglotfa — w jęz. angielskim). Zatem męki dla niepoprawnych grzeszników to wieczne odcięcie, druga śmierć, ostateczne, całkowite i wieczne unicestwienie (Ijoba 31:3; Ps. 9:6; 37:38; 92:8; Iz. 1:28; Filip. 3:19; 2 Tes. 1:9; 1 Tym. 6:9; 2 Piotra 2:1, 12).

OGIEŃ SYMBOLEM ZNISZCZENIA

Pytanie: U Mat. 25:41 kara jest opisana jako „ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i

aniołom jego”. Czy to nie oznacza wiecznych mąk dla przeklętych?

Odpowiedź: Nie. Tutaj ogień jest użyty dla oznaczenia zniszczenia przeklętych włączając szatana, o którym Pismo Święte w wersjach takich jak: Żyd. 2:14; Iz. 14:15; Ezech. 28:19 mówi jasno, że będzie on ostatecznie zniszczony, unicestwiony — „nie będzie cię aż na wieki”. W Piśmie Świętym ogień jest często używany jako symbol zniszczenia (Zobacz np. Treny 4: 11; Sof. 3:8; Mal. 4:1, 3; Mat. 3:10—12; Rzym. 12:20; Żyd. 12:29; Jak. 3:6; Obj. 17:16), ale nigdy nie jest użyte jako symbol zachowania.

ZBADANIE OBJ. 20:10

Pytanie: Jak rozumieć Obj. 20:10., gdzie jest stwierdzone, że diabeł będzie męczony „we dnie i w nocy na wieki wieków”?

Odpowiedź: Obj. 20:10 odnosi się do Bestii i Fałszywego Proroka {systemów — Papiestwa i Federacji Sekciarskiego Protestantyzmu —

„matki” i „córek” z Obj. 17:5) mówiąc, że oni także, gdy będą w jeziorze „ognia i siarki” (w drugiej. śmierci — zniszczeniu, unicestwieniu), „będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków”. Niektórzy biorą to wyrażenie za pewny dowód doktryny o wiecznych mękach. Lecz prawidłowe tłumaczenie w harmonii z innymi wersetami Pisma Świętego obala ich twierdzenie.

Staranne zbadanie tych wersetów ujawnia, że greckim słowem przetłumaczonym jako „męczyć” jest *basanizo*, co do którego wszyscy greccy leksykografowie zgadzają się (szczególnie zobacz Thayer, Liddell, Scott — w jęz. angielskim), że jego pierwsze znaczenie to próbować, badać; a jego drugie znaczenie to próbować przez tortury lub badać przez tortury. Znaczenie to pochodzi od starożytnego zwyczaju badania ludzi przez tortury, np. hetman kazał próbować św. Pawła biczami (Dz. Ap. 22: 24). Trzecie znaczenie tego wyrazu to torturować lub męczyć. Najwidoczniej słowo to najpierw znaczyło próbować, tak jak rzeczownik *basanos*, od którego pochodzi czasownik *basanizo*, przede wszystkim znaczy kamień probierczy — rzecz używana do próbowania metali itd. Ponieważ jednak w starożytności wiele prób odbywało się przez biczowanie, słowo to zaczęło przyjmować znaczenie próbowania przez tortury. W końcu zaczęło ono oznaczać tylko męczenie.

Tłumacze, których umysły bez wątpienia były wypełnione doktryną o wiecznych mękach, w tym wypadku przyjęli trzecie znaczenie tego wyrazu; natomiast my, jeżeli przyjmiemy pierwsze, sprawa staje się jasna i harmonizuje ze wszystkimi literalnymi wyrażeniami na wyżej wspomniany temat. „Będą próbowani we dnie i w nocy na wieki wieków”. Wiecznie doskonałe umysły Boskich stworzeń, które są znalezione godnymi życia, będą badać naturę, charakter, owoce i historię diabła, Bestii i Fałszywego Proroka (systemów). A tak często, jak będą ich badać, to z tego badania wyciągną prawdziwy wniosek, że te trzy rzeczy zasłużenie znajdują się w symbolicznym jeziorze ognia i siarki — ostatecznym, całkowitym i wiecznym unicestwieniu.

„DYM MĘKI ICH”

Pytanie: Czy w Obj. 14:11 przez tych, którzy nie mają „odpoczynku we dnie i w nocy”, a „dym męki ich wstępuje na wieki wieków” nie są pokazane wieczne męki?

Odpowiedź: Na pierwszy rzut oka może tak wyglądać, ale staranne zbadanie tego wersetu pokazuje, że tak nie jest. Obj. 14:8—11, które to wersety także zawierają greckie słowo *basanizo*, wskazują, że Wielki Babilon jako całość, włączając „matkę” i „córki”, będzie wrzucony do jeziora ognistego. Czytamy: „A za nim szedł drugi anioł mówiący: Upadł, upadł Babilon, orio miasto wielkie! bo winem gniewu wszeteczeństwa napoił wszystkie narody. A trzeci anioł szedł za nimi mówiąc głosem wielkim:

Jeśli się kto pokłoni bestii i obrazowi jej, i jeśli weźmie piętno na czoło swoje albo na rękę swoje, I ten pić będzie z wina gniewu Bożego, z wina szczerzego i nalanego w kielich gniewu jego i będzie męczony w ogniu i siarce przed oblicznością aniołów świętych i przed oblicznością Baranka. A dym męki ich występuje na wieki wieków i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniają bestii i obrazowi jej, i jeśli kto bierze piętno imienia jej”.

W symbolach biblijnych aniołowie są czasem używani dla reprezentacji rzeczy tak bezosobowych, jak i osobowych np. mocny anioł (Obj. 5:2) reprezentuje Przymierze Zakonu, które w ciągu Wieku Żydowskiego nie znalazło nikogo godnego, by stał się Tłumaczem i Wykonawcą Boskiego Planu (księga). Rozumiemy, że aniołowie w naszym tekście reprezentują pewne wielkie posłannictwa Prawdy. Kościół nominalny — Babilon w swych dwóch częściach jest wielkim miastem — wielkim rządem religijnym. Z jednego punktu widzenia powodem, dla którego Babilon upadł jest to, że ogłupił on wszystkie narody swymi błędami, doktrynami, do głoszenia, których nakłoniła go jego unia kościoła i państwa, symboliczne wszeteczeństwo. Ci, którzy czczą Bestię i jej obraz to ci, którzy podlegają tym systemom i służą im. Przyjęcie piętna na czoło wskazywałoby na akceptację wyznań lub wierzeń Bestii i Obrazu, podczas gdy piętno na rękach wskazywałoby na praktykowanie ich uczynków.

W czasie wielkiego ucisku, w którym Babilon jest niszczone, wszyscy tacy dowiedzą się, czym jest gniew Boga, ponieważ będą oni zmuszeni poddać się tym doświadczeniom. Jego kielich dla narodów to kielich gniewu w tym sensie, że on wypływa z Jego niezadowolenia z narodów. Oni będą męczeni (*basanizo*, próbowani, badani kamieniem probierczym) ogniem i siarką w obecności Baranka, tj. te narody i te osoby, które sercem i duszą są w tych instytucjach, będą srodze próbowane, gdy te systemy będą zniszczone w czasie wielkiego ucisku. Gdy ogień i siarka — ostateczne unicestwienie — będzie zastosowane do tych instytucji, będzie to najsurowsza próba dla ich członków. To próbowanie ma miejsce w obecności Baranka, w czasie, gdy nasz Pan jest obecny w Jego wtórym przyjściu.

Dym ich męki (lekcja, pamięć o ich próbowaniu w tym strasznym doświadczeniu) będzie występował na wieki wieków w tym sensie, że wiecznie będzie on wstępował do umysłów ludzkich. Dla tych, którzy przyjęli fałszywe doktryny i zaangażowali się w złe praktyki Papiestwa i Federacji Sekciarskiego Protestantyzmu, nie będzie prawdziwego odpoczynku serca i umysłu, gdy przyjdzie zniszczenie na te instytucje, o których oni myślą, że są Boskim Kościołem.

Obj. 19:2, 3 podaje podobną myśl: „Bo prawdziwie: sprawiedliwe są sądy jego [Boskie postanowienie przeciwko Babilonowi jako całości i jego zniszczenie], iż osądził wszetecznice oną wielką [skazał Babilon na zniszczenie], która kaziła ziemię [społeczeństwo] wszeteczeństwem

swojem [jej nielegalną unią z ziemskimi rządami] i pomścił się krwi sług swoich z ręki jej [przez Jego wyrok i egzekucję pomścił swych sług, którzy przez wiek Ewangelii cierpieli w rękach Babilonu] ... a dym jej wstępuje na wieki wieków [lekcja doświadczeń Babilonu będzie wiecznie wstępować do umysłów udoskonalonej rasy, która uzna, że Babilon sprawiedliwie jest unicestwiony na wieczność]". Porównaj z Iz. 66:24.

BOGATY CZŁOWIEK W PIEKLE, W MĘKACH

Pytanie: Czy „bogaty człowiek” znajdujący się w piekle „w mękach” (Łuk. 16:19—31) nie dowodzi, że doktryna o wiecznych mękach jest pochodzenia biblijnego?

Odpowiedź: Nie. Jezus w tej przypowieści (Mat. 13:34; Mar. 4:34) użył „niektórego człowieka bogatego”, aby reprezentował wielce obdarzony względami naród Żydowski. Ten naród właściwie nazywał Abrahama „ojcem”, ale w pierwszym przyjsciu Jezusa umarł on dla swej uprzywilejowanej pozycji (Mat. 23:37—39). Łazarz został użyty dla reprezentowania pogan, którzy wówczas umarli dla ich stanu niełaski i zostali symbolicznie przeniesieni na łono Abrahama, do stanu przymierza łaski (Dz. Ap. 15:14; Rzym. 11:25). W okresie wieku Ewangelii naród Żydowski z pewnością był „w mękach” w jego stanie niełaski, w hadesie (niepamięci). (Dla pełnego skomentowania tej przypowieści zobacz Ter. Pr. nr 343).

WIECZNE MĘKI NIE SĄ KARĄ ZA GRZECH

Pytanie: Skąd wiemy, że wieczne męki nie są karą za grzech?

Odpowiedź: Biblia jasno stwierdza, że karą za grzech jest śmierć (Rzym. 6:23). Rozważmy dobrze fakt, że nasz Pan Jezus zastąpił grzeszników znajdujących się pod pierwszym (Adamowym) potępieniem za grzech (Rzym. 5:12, 15—19). Gdyby karą za grzech były wieczne męki, On ponosząc naszą karę byłby zmuszony cierpieć to samo, na co grzesznicy byliby skazani, aby cierpieli jako karę za grzechy. Jest napisane (Iz. 53:6), że Jehowa „włożył nań nieprawość wszystkich nas”. Jezus grzechy nasze na ciele swoim zaniósł na drzewo (1 Piotra 2:24). On umarł „sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przywiódł do Boga” (1 Piotra 3:18).

Jezus „dał samego siebie na okup [odpowiadającą cenę] za wszystkich, co jest świadectwem czasów jego” (1 Tym. 2:6) — bo my wszyscy byliśmy w biodrach Adama, gdy on zgrzeszył, sprowadził na siebie i jego rasę karę śmierci (1 Moj. 2:17; 3:19; Rzym. 6:23; Ezech. 18:4, 20). Doskonałe ludzkie życie zatem zostało stracone i doskonałe ludzkie życie zostało położone jako okup lub odpowiadająca cena; bo „Słowo ciałem się stało” (Jana 1:14); a Jezus

powiedział (Jana 6:51): „A chleb, który ja dam, jest ciało moje, które ja dam za żywot świata”.

Zatem dostarczając ceny okupu, odpowiadającej ceny za Adama i rasę, która była w jego biodrach, gdy on zgrzeszył, Jezus płacąc dług za grzech skosztował śmierci za wszystkich (Żyd. 2:9). On „umarł za grzechy nasze” (1 Kor. 15:3) — zauważmy starannie: On nie cierpi wiecznych męk za nasze grzechy. Stąd nawet gdyby nie było żadnego innego dowodu na ten temat, to ten jeden wystarczyłby, aby dowieść, że „zapłata za grzech jest śmierć”, a nie wieczne męki.

Tym, którzy mają przyjemność myśleć, że zapłata za grzech jest wieczne życie w mękach (zawsze w stosunku do innych, oczywiście, ale nigdy dla nich samych!), będzie ciężko wyjaśnić, jakim cudem oni sami mogą ująć przed takim losem widząc, że taki dług, jak zapłata za grzech nigdy nie został zapłacony w ich sprawie! Jeżeli zapłata za grzech jest wieczne życie w mękach, to Adam i cała jego rasa musi cierpieć wieczne męki, bo Jezus nigdy nie zapłacił takiego długu w naszej sprawie!

Ponadto trudno jest zrozumieć, jak chrześcijaństwo, którzy twierdzą, że są cywilizowani do tego stopnia, że nie znieśli by, aby rodzice palili dzieci w piecu, palili lub w inny sposób wykonywali okrutne praktyki na nierozumnych zwierzętach i którzy twierdzą, że w sercach mają zbyt wiele miłości, aby torturować swe własne dzieci w ogniu, obojętne, co te dzieci zrobiłyby — jak oni mogą wielbić, czcić i miłować Boga, o którym twierdzą, że nie odpowiada On nawet ich własnemu poziomowi cywilizacji, miłości oraz współczuciu i o którym twierdzą, że wiecznie będzie torturował i męczył ogromną większość Jego ludzkich stworzeń. BS '77, 86.

CZY ZMARTWYCHWSTANĄ TE SAME CIAŁA?

Pytanie: Czy te same ciała, które zostały złożone do grobu, wyjdą z niego w czasie zmartwychwstania?

Odpowiedź: Bardzo jasna odpowiedź na podobne pytanie jest dana w 1 Kor. 15:35—38, gdzie czytamy: „Ale rzecze kto: Jakóż wzbudzeni bywają umarli i w jakim ciele wychodzą? O głupi [głupcze]! To, co ty siejesz, nie bywa ożywione, jeźli by nie umarło. I co siejesz, nie siejesz ciała, które ma potem wyrósć, ale gołe ziarno, jako się trafi, albo pszeniczne, albo jakiegokolwiek inne. Ale Bóg daje mu ciało jako chce; a każdemu nasieniu jego własne ciało [podkreślenie naszej]”.

Te wiersze bardzo jasno pokazują, że ciała, które są złożone w grobie w czasie pogrzebu nie powstaną znowu, a jako ilustrację Apostoł daje fakt, że ziarna pszenicy itp., które są posiane, nie wyrastają ponownie, ale wyrastają nowe ziarna. Tak właśnie pogrzebane ciała nie powrócą w czasie zmartwychwstania.

BS '76, 38.

CZY „NIESPRAWIEDLIWI” ZMARTWYCHWSTANĄ?

Pytanie: W obliczu faktu, że niektórzy ludzie nigdy nie osiągną stanu doskonałości, który oznacza słowo zmartwychwstanie, jak mamy rozumieć słowa Apostoła Pawła z Dz. Ap. 24: 15, że i sprawiedliwi i niesprawiedliwi mają zmartwychwstać?

Odpowiedź: Jeżeli zwrócimy staranną uwagę na to, co czytamy, ten ustęp wydaje się być bardzo jasnym. Żydzi przyglądający się i słuchający obrony Apostoła przed starostą Feliksem, której częścią są słowa z Dz. Ap. 24:15, wierzyli, że wszyscy sprawiedliwi zmartwychwstaną, a sposobność zmartwychwstania dana będzie niesprawiedliwym. Tego nauczyli się od swych przodków. A teraz Apostoł to ich przekonanie powtarzał. On powiada: „... że będzie ... zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych”, np. zmartwychwstanie, które Bóg przewidział, a które ma jeszcze przyjść, jest nie tylko dla dobrych ludzi, ale też dla tych, którzy są źli.

Myśl nie jest ta, że tym, którzy pozostają w stanie niesprawiedliwości, udzielone będzie pełne zmartwychwstanie. Tekst ten nie stwierdza, że wszyscy niesprawiedliwi zmartwychwstaną i będą doprowadzeni do doskonałości życia. Niektórzy z tych, co będą mieli udział w zmartwychwstaniu, są teraz usprawiedliwieni, tak jak inni teraz nieusprawiedliwieni, którzy będą mieli także udział w zmartwychwstaniu. I cała ludzkość będzie miała udział w Boskiej realizacji zmartwychwstania.

Sprawiedliwi otrzymają specjalne zmartwychwstanie jako nagrodę za ich szczególnie posłuszeństwo. Ale w czasie nadchodzącego wieku Królestwa sposobność osiągnięcia życia wiecznego przez Chrystusa będzie udostępniona wszystkim. Usprawiedliwieni z klasy Kościoła są „przemienieni ... bardzo prędko, w okamgnieniu ...” ze stanu ziemskiego do niebiań-

skiego — uczynieni doskonałymi istotami duchowymi. Usprawiedliwieni przez wiarę do Boskiej łaski z minionych dyspensacji mają być wzbudzeni jako doskonali ludzie, a nie w stanie, w jakim umarli. Stanie się to wówczas, gdy zasługa okupu Chrystusowego będzie zastosowana za cały świat.

Tak więc zmartwychwstanie najwyższej klasy sprawiedliwych — Maluczkiego Stadka — znajduje się na Boskim poziomie. Zmartwychwstanie sprawiedliwych Wielkiego Grona jest na niższym duchowym poziomie, zmartwychwstanie zaś sprawiedliwych z klas Starożytnych oraz Młodocianych Godnych na poziomie ziemskim — są to cztery wybrane klasy, które przechodzą swoją próbę, swoje doświadczenie w obecnym życiu. Ale w Boskim Planie było zapewnione, że pozostali ludzie mogą być stopniowo w pełni podźwignięci wyżej i wyżej ze wszelkiej słabości z powrotem do pierwotnej doskonałości, jaką Adam posiadał na początku. Obecnie oni są niesprawiedliwi i nigdy nie przyszli do pełnej duchowej jedności z Bogiem.

Boskim celem jest, aby śmierć Jezusa spowodowała oswobodzenie całej rasy ludzkiej z potępienia w ojcu Adamie. A zatem tysiącletnie Panowanie Chrystusa zostało zarezerwowane na zmartwychwstanie świata. Ale to, jak duża część odniesie pożytek z tego zarządzenia, pozostaje na razie bez odpowiedzi. Pismo Święte stwierdza, że w czasie tego wieku grzesznik w stu latach — świadomy grzesznik — będzie całkowicie odcięty od życia. Ono oświadcza, że taki grzesznik będzie dziecięciem w porównaniu z tym, czym mógłby się stać, gdyby skorzystał ze sposobności dostarczonych mu w tym czasie (Iz. 65:20; zobacz szczególnie angielski przekład Leeser'a). To będzie wyłącznie ich własna wina, jeśli nie skorzystają z błogosławieństw tego Dnia. Tylko uparte, osobiste odrzucenie Boga i Jego miłosiernego zbawienia przez Chrystusa odda taką osobę wtórej śmierci. BS '76, 37.

PSALM

1. Dzięki czynicie Panu, wzywajcie Jego imienia, rozgłaszajcie pośród ludów Jego czyny.
2. Śpiewajcie Mu i grajcie, rozpowiadajcie o wszystkich cudach Jego.
3. Chwalcie się Jego świętym imieniem, niech rozraduje się serce szukających Pana.
4. Zwracajcie się do Pana i mocy Jego, szukajcie oblicza Jego bez ustanku.
5. Wspominajcie cuda Jego, których dokonał, znaki Jego i wyroki ust Jego.
6. Rodzie Abrahama, Jego służebnika, synowie Jakubowi, Jego wybrani.
7. On, Pan, jest Bogiem naszym, po wszystkiej ziemi prawa Jego.
8. Pomny jest wiecznie na przymierze swoje na słowo, które dał tysiącowi pokoleń.
9. Na przymierze, które zawarł z Abrahamem, na przysięgę swoją złożoną Izaakowi. udział wasz dziedziczny”.
10. I ustanowił ją, jako prawo dla Jakuba, dla Izraela jako przymierze wieczne.
11. Mówiąc: „Tobie oddam ziemię Kanaan, na
12. Kiedy było ich niewielu, garstka ledwie, i przychodniów do ziemi owej.
13. A wędrowali od narodu do narodu, od jednego królestwa do ludu innego.
14. I nie dozwolił nikomu krzywdzić ich, i z ich przyczyny karciał królów:

15. „Nie tykajcie pomazańców moich, a moim prorokom nie czyńcie nic złego”.
16. I przywiódł na ziemię głód, i podporę, jaką mieli w chlebie, złamał.
17. I wysłał przed nimi męża: na niewolnika sprzedany był Józef.
18. Udręczyli kajdanami nogę jego, w duszę jego weszło żelazo.
19. Aż sprawdziło się słowo jego, wyrok Pański oczyścił go.
20. Posłał król i wypuścił go, władca ludów oswobodził go.
21. Ustanowił go panem nad swoim domem i władcą nad wszelką swoją majątnością.
22. Aby poddał jego książęta swojej woli i jego starszyzną mądrości nauczał.
23. Tak wszedł Izrael do Egiptu, a Jakub gościem był w ziemi Chama.
24. I rozmnożył lud swój bardzo i wzmógł go nad ciemężycieli jego.
25. I odmieniło się serce ich, i znenawidzili lud Jego, i spiskowali przeciw Jego sługom.
26. Posłał Mojżesza sługę swego i Aarona, którego wybrał.
27. Za ich sprawą dopełniły się wśród nich Jego znaki, dziwy na ziemi Chama.
28. Wysłał ciemność i ściemniło się, a nie poddali się słowom Jego.
29. Obrócił ich wody w krew i uśmiercił ich ryby.
30. Zaroił się ich kraj od żab, aż po komnaty ich królów.
31. Rzekł i pojawiły się roje much, i robactwo w całej ich krainie.
32. Zesłał im zamiast deszczu grad, ogień płomienisty na ich ziemię.
33. I poraził ich winorośl i figę, i połamał drzewa ich krainy.
34. Rzekł, i pojawiła się szarańcza, i owadów mnóstwo niepoliczone.
35. I pożarły wszelką trawę w ich kraju, i pożarły płody ich gleby.
36. I pobił wszystko pierwotne w ich kraju, pierwociny całej ich siły.
37. A ich wywiódł razem ze srebrem i złotem, i nie potknął się nikt pośród ich plemion.
38. Cieszyli się Egipcjanie z ich odejścia, bo przypadł na nich strach przed nimi.
39. Rozpostarł obłok za zasłonę i ogień, by rozjaśniał noc.
40. Żądali, a sprowadził przepiórki i chlebem z niebios nasycił ich.
41. Otworzył skałę i wytrysła woda, i popłynęła po suszy strumieniem.
42. Bo wspomniął na słowo swoje święte, na Abrahama sługę swego.
43. I wywiódł swój lud wśród wesela, wybranych swoich z radosnym śpiewem.
44. Dał im ziemię narodów i zawładnęli urobkiem ludów.
45. Aby mogli strzec praw Jego i nauki Jego zachować. Alleluja.

(Psalm 105)

TERAŹNIEJSZĄ PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
 Niezależny Miesięcznik Religijny
 Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo to wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, organizacji i wierzeń ludzkich broni Prawdy paruzyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; broni zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”; oraz przedstawia i broni rozwijającą się Prawdę **epifaniczno-bazylejską** będącą pokarmem na czasie dla ludu Pańskiego, udzielanego według Jego woli. Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod ad-

resem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 150 zł i za numery nieparzyste — 150 zł, łącznie za wszystkie numery (12) — 300 zł. Cena pojedynczego numeru — 25 zł. Członkowie i sympatycy Ruchu nie będący w stanie opłacić prenumeraty mogą otrzymać niniejsze czasopismo bezpłatnie we właściwych zborach.